

Urosłam 10 centymetrów

Od tego numeru w Wydaniu Specjalnym kwartalnika „Zdrowie i Sukces” zaczynamy serię powrotów do historii zaprezentowanych wcześniej. Chcielibyśmy w ten sposób kontynuować opowieści o losach naszych bohaterów, informować Czytelników o zmianach, jakie zaszły w ich życiu.



Dziś składamy wizytę u państwa Barbary i Ryszarda Cybulskich.

na bóle stawów, płakała po nocach, puchły i sztywniały jej koła-

w szpitalach. Ala nadal cierpiała, a rodzicom serce krwawiło

z bezradności. Rodzina była wykończona nieprzespanymi nocami. Ich życie zaczęło się zmieniać w 2001 r., kiedy Ryszard „poznał” Alveo. Po dwóch tygodniach picia preparatu u Ali zaszły szokujące zmiany na lepsze - zaczęła swobodnie chodzić, przestała jej sztywnieć nogi i ręce, trzymała prosto głowę, choć od miesięcy ta pozycja sprawiała jej ból, ustąpiły też migreny, a co najważniejsze - przespalała spokojnie pierwszą od dawna noc.

- Sądziłymiś wówczas, że to wpływ rehabilitacji i leków. Szybko jednak przekona-

Prosto z życia

ALVEO ZMieniło NASZE Życie

Córka Ryszarda Cybulskiego była ciężko chora, do jego domu niemal pukal komornik, a on nie miał pracy. Wyzwolił z tarapatów dzięki Akunie. Mafa Ala poczuła się lepiej, a problemy finansowe odeszły w niepamięć. Dziś Ryszard ma pozycję dyrektora krajowego, a jego struktury są w całej Polsce.

Wielki płakał po nocach, puchły jej kolana i dłonie. Diagnosta bezradnie jak wtedy - dzisiaj zachwycił się jej sukcesem.

- Jestem pozbawiony zapału, nie mam motywacji, nie mam energii, nie mam siły. Jestem pozbawiony zapału, nie mam motywacji, nie mam energii, nie mam siły. Jestem pozbawiony zapału, nie mam motywacji, nie mam energii, nie mam siły.

Wielki płakał po nocach, puchły jej kolana i dłonie. Diagnosta bezradnie jak wtedy - dzisiaj zachwycił się jej sukcesem.

- Jestem pozbawiony zapału, nie mam motywacji, nie mam energii, nie mam siły. Jestem pozbawiony zapału, nie mam motywacji, nie mam energii, nie mam siły.

Wychowanie dzięki Alveo

Pracując w firmie Ryszarda Cybulskiego, otrzymałam od Ryszarda zaproszenie do Szpitala Rehabilitacji w Zakopanem. Miałam 10 lat, mój mąż był w szpitalu, a ja nie mogłam się poruszyć. W szpitalu poznałam Alveo. Po dwóch tygodniach picia preparatu u Ali zaszły szokujące zmiany na lepsze - zaczęła swobodnie chodzić, przestała jej sztywnieć nogi i ręce, trzymała prosto głowę, choć od miesięcy ta pozycja sprawiała jej ból, ustąpiły też migreny, a co najważniejsze - przespalała spokojnie pierwszą od dawna noc.

- Sądziłymiś wówczas, że to wpływ rehabilitacji i leków. Szybko jednak przekona-

Alveo to nasz bohater

Alveo to nasz bohater, który zmienił nasze życie. Dzięki Alveo możemy żyć pełnią życia. Alveo to nasz bohater, który zmienił nasze życie. Dzięki Alveo możemy żyć pełnią życia.

Pierwsze kroki w biznesie

Ryszard Cybulski, który stawiając sobie cel w życiu, nie zawahał się przed wieloma trudnymi decyzjami. Dziś jest dyrektorem krajowym w firmie Akuna.

- Kiedy jechałem do Zakopanego, nie miałem pieniędzy. Wszedłem do sklepu i kupiłem Alveo. Po dwóch tygodniach picia preparatu u Ali zaszły szokujące zmiany na lepsze - zaczęła swobodnie chodzić, przestała jej sztywnieć nogi i ręce, trzymała prosto głowę, choć od miesięcy ta pozycja sprawiała jej ból, ustąpiły też migreny, a co najważniejsze - przespalała spokojnie pierwszą od dawna noc.

- Sądziłymiś wówczas, że to wpływ rehabilitacji i leków. Szybko jednak przekona-

W pierwszym numerze naszego kwartalnika pisaliśmy o chorobie ich córki Ali. Przypomnijmy, że w 1993 r. Ala zachorowała na gościec. Niespełna dwuletnia wówczas dziewczynka cierpiała

na i dłonie, w pewnym momencie praktycznie przestała chodzić. Barbara i Ryszard rozpoczęli trwającą ponad osiem lat walkę z chorobą - rehabilitacją, wizytami u bioenergoterapeutów, sanatoria, pobyty

li się, że to w dużej mierze zasługa Alveo. Zwłaszcza że następowały kolejne zmiany na lepsze. Co było dla nas największym sukcesem - definitywnie został zahamowany rozwój choroby.

Dziś wiem, że gdybym znał Alveo na początku choroby Ali, prawdopodobnie nigdy nie przeżylibyśmy tego koszmaru - mówi z przekonaniem Ryszard.

Kolejne sukcesy

Od zeszłego roku, kiedy to widzieliśmy się z Alą, zaszło w jej życiu wiele pozytywnych zmian. - Urosłam aż 10 cm - chwali się dziś czternastoletnia Alicja. Gdy postęp choroby został zahamowany, lekarka zdecydowała o podawaniu jej hormonu wzrostu (w wyniku choroby dziewczynka przestała rosnąć). Kuracja przynosi doskonałe efekty, jest duża szansa, że za rok Ala dogoni rówieśników. Jest też inna optymistyczna informacja - wątroba Ali się zregenerowała, choć była poważnie uszkodzona przez żółtaczkę wszczepioną typu B, którą prawdopodobnie została zarażona podczas przetaczania krwi. Choroba przeszła prawie bezobjawowo, ale spowodowała poważne uszkodzenie wątroby. Od 1998 r. Ala była na rygorystycznej diecie 1 przez dwa lata brała lek o nazwie Esentiale Forte. W tym roku wyniki badań genetycznych wątroby zaskoczyły całą rodzinę - Wynik na obecność wirusa

żółtaczkę typu B był ujemny, a wątroba doszła do normy. W tej chwili Ala nie musi już brać leków, nie ma problemów jelitowych i nareszcie może jeść wszystko, na co ma tylko ochotę - cieszy się Basia.

Nareszcie w szkole

Przez chorobę, poważnie ograniczającą jej sprawność, Ala została skazana na indywidualne lekcje z nauczycielami w domu. Cierpiała z powodu sporadycznych kontaktów z rówieśnikami, tęskniła za gwarem szkolnego korytarza, choć tak naprawdę nigdy go nie miała okazji słyszeć. Obecnie jej kondycja poprawiła się na tyle, że od września ubiegłego roku poszła do pierwszej klasy prywatnego gimnazjum. - Jest bardzo sumienną i obowiązkową uczennicą. Kiedy czegoś zapomni zrobić, stawia w stan gotowości całą rodzinę. Wtedy wszyscy staramy się jej pomóc. Spokojnie kładzie się spać dopiero, kiedy odrobi lekcje - chwali córkę Ryszard. - Nie przesadzaj, tato... - Ala broni się przed pochwałami. Najbardziej lubi biologię i temu przedmiotowi poświęca najwięcej czasu.



Sama mówi, że w jej życiu, wcześniej trochę smutnym i nudnym, nareszcie zaczęło się dużo dzieć: wycieczki, wizyty koleżanek, wyjścia do teatru. Gdy chce się zrelaksować, robi świetne desery albo chodzi z mamą po zakupy - wcześniej czynności wykonywane na stojąco bardzo ją męczyły. Ala odniosła też mały sukces w Akunie. Przekonała koleżankę z sanatorium, chorą na gościec, do picia Alveo. - Wiem, że skoro preparat pomógł mnie, może zmienić i jej życie na lepsze - mówi z przekonaniem. Do domu państwa Cybulskich powróciła radość i spokój. Udało im się spłacić 300-tysięczny kredyt w banku, zaczęli sukcesywnie remontować dom. Ryszard osiągnął pozycję Dyrektora Sieci Międzynarodowej, a młodszy syn Maciej - Dyrektora Regionalnego. Mogą spokojnie snuć plany na przyszłość i cieszyć się zdrowiem.

Anna Szulc